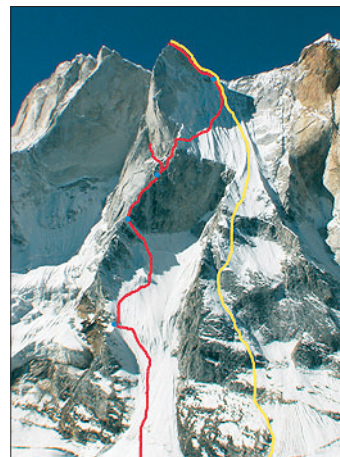


GŁOS SENIORA



Północno-wschodnie ściany Meru Central (Shark's Fin, 6310 m).
Z lewej nowa droga czeska, z prawej solowa droga Babanowa z r. 2001.
Źródło: www.czechclimbing.com

Rokiem Turystyki i wszystkie opłaty zmniejszono o 50%. ● Czołowe zachodnie portale górskie donoszą o przygotowywaniu polskiej wyprawy zimowej na Nanga Parbat. Kierownikiem ma być Krzysztof Wielicki, szefem organizacyjnym Jan Szulc, planowana jest droga Schella. ● Francuski Hillary – Henry Sigayret – osiadły od lat w Nepalu i żonaty z Szerpanką z Pengboche, ufundował swojej nowej ojczyźnie ścianę wspinaczkową. Znajduje się ona we wsi Kakani, 45 minut od Katmandu i ma służyć przede wszystkim lokalnym wspinaczom, m.in. doskonaleniu Szerpów. Inna ściana powstała w Pokharze w kompleksie Muzeum Himalajskiego. ● Wydawnictwo „Sudetica Verticalia” przygotowuje się do wydania serii przewodników wspinaczkowych po Sudetach. Na początek pójdą skałki Rudaw Janowickich: część 1 – Rudawy (zaplanowane na wrzesień) i część 2 – Sokole Góry. Próbkę swoich możliwości twórczych zespół autorski Konrad Burzawa, Artur Sobczyk i Krzysztof Burzawa zaprezentował na łamach „Gór” 5/2006 (s.66–68) w skałopłanie Fajki i Rylca. *Władysław Janowski* ● Decyzja o reaktywowaniu PTT zapadła w dniach 10–11 października 1981 na Krajowym Sejmiku w Krakowie. W sobotę 7 października 2006 ZG PTT zorganizował uroczyste Spotkanie 25-lecia z udziałem uczestników historycznej narady. Gościem specjalnym był członek honorowy PTT, Zdzisław Kirkin-Dziędziewic. ● Hiszpański „Desnivel” należy do kilku najlepszych magazynów alpinistycznych Europy. W tym roku obchodzi 25-lecie istnienia, z której to okazji wydał we wrześniu tegi zeszyt specjalny, sumujący zawartość 240 dotychczasowych numerów i 25 000 zadrukowanych stron. Chlubą pisma jest wysoki poziom edytorski, a jego główną troską – najwyższa jakość informacji. ● 55 lat temu, w listopadzie 1951 r., powstało w Zakopanem Koło Jaskinioznawcze PTTK, z którego 13 założycieli żyje już tylko 80-letni Władysław Habił. Do organizacji tej nawiązują Speleoklub Tatrzański, który we wrześniu zorganizował na Cyrhli obchody 55-lecia. Historię klubu prezentuje Apoloniusz Rajwa w „Tyg. Podhalańskim” z 12 października. ● Barbara Morawska-Nowak zaprasza na najbliższe spotkanie krakowskich seniorów w dniu 8 listopada. Wspólny wieczór tym razem dedykowany będzie naszemu przyjacielowi Karolowi Jakubowskiemu, świętującemu osiemdziesiątkę.

ONI I ONE

● Podczas wycieczki w góry Sierra Nevada poniósł śmierć mieszkający w USA taternik z Gliwic, Jerzy Sznytzer (70). Przed emigracją dużo wspiął się w Tatrach, także w Alpach i poza Europą (m.in. 26 VI 1974 Mount McKinley przez Windy Corner). W KW znany był jako projektant popularnych haków zwanych „sznycerami”. ● 14 października 2006 w uroczysku Szczukówek (Żydowskie) w pobliżu Dziekanowa Leśnego odsłonięto kamień upamiętniający Andrzeja Zboirskiego (GS 2/06) – alpinistę i himalaistę, ale także wielkiego miłośnika Puszczy Kampinoskiej. W uroczystości uczestniczyły m.in. Żona i Córka Zmarłego. Przepomnijmy, że podobny kamień w lasach w okolicy Szczecina przechowuje pamięć Stanisława Grońskiego „Mojeższa”. ● „Życiorys zapisany w Tatrach” – to tytuł artykułu Apoloniusza Rajwy w „Tyg. Podhalańskim” z 28 września, kreslącemu sylwetkę Michała Gajewskiego – taternika, przewodnika i goprowca (533 wyprawy, 247 zwózek) – w 60. rocznicę jego przysięgi ratowniczej. Autor przypomina, że Michał był taternickim wychowankiem Korosadowicza i jego częstym partnerem. W r. 1999 odznaczony został Krzyżem Komandorskim OOP. Najdłuższym stażem w TOPR (64 lata) szczyty się 93-letni Marian Woyna-Orlewicz. ● Jak nas informuje Zbyszek Krysa, na Nowym Cmentarzu w Zakopanem likwidacją zagrożony jest grób Andrzeja Nunberga i Jerzego Woźniaka, ofiar pamiętnej tragedii na Rumanowym w sierpniu 1949 r. Sprawą zainteresowali się krakowscy seniorzy, którzy znali obu Zmarłych, a z których niejeden uczestniczył w akcji poszukiwawczej. Konieczne jest uregulowanie opłaty cmentarnej wstecz (800 zł) a także w przód – zbiórki datków podjęła się niezastąpiona Basia Morawska-Nowak. ● Marek Maluda z żoną i Mieczysławem Rożkiem przysłali pozdrowienia z apenińsko-papieskich perci. „Nie zważając na zaawansowany wiek (!) i wysokie temperatury, zdołaliśmy zdobyć Cima Giovanni Paolo II i Corno Grande. Apenińskie krajobrazy podbiły nasze serca.” ● Red. Ewa Matuszewska, autorka książek o Wandzie Rutkiewicz („Uciec jak najwyżej”, 1999) i o Andrzeju Zawadzie („Lider”, 2003), w wyborach samorządowych w Zakopanem kandyduje do Rady Miasta. Od lat walczy z bezymyślną zabudową Pardałówki i Antałówki i jest działaczką lokalnego związku „Ojcowizna”. ● Na Leaning Tower w Yosemite zginął jeden z najsłynniejszych wspinaczy amerykańskich, pionier big-wall free climbing, Todd Skinner. W historii wspinania – obok wielu innych tytułów – miejsce zapewnia mu choćby rok 1988 i pierwsze przejście klasyczne Salathé Wall na El Capitanie (VI, 5.13b), które zapoczątkowało falę podobnie śmiałych rozwiązań. Wspiął się też w górach świata, ma 300 nowych dróg i odhaceń w 26 krajach – od Ręki Fatimy w Mali po Trango w Karakorum. (*Władysław Janowski*) ● W „salonie pisarzy” Biblioteki Narodowej, 19 października odbyło się spotkanie z prof. drem Jackiem Kolbuszewskim, głównym autorytetem w sprawach literatury tatrzańskiej i autorem kluczowych dzieł z tego zakresu. Bardzo interesującą rozmowę prowadzili Michał Jagiełło i Piotr Wojciechowski. Wynikło z niej m.in., że prof. Kolbuszewskiego – kiedyś taternika i autora nowych dróg – nie można łączyć tylko z Tatrami. W rzeczywistości Tatry to zaledwie jedna (choć ważna) z jego naukowych i literackich pasji, obejmujących wiele dziedzin i wiele krajów. Na wydaną przez BN bibliografię prac Profesora składa się przeszło pół setki tytułów.

Redakcja i teksty (z wyjątkiem osobno sygnowanych): Józef Nyka, ul. Klauzyny 12 m 79; 01-684 Warszawa. Tel. [48] 22-833-07-75; e-mail <jozef@nyka.home.pl>. P.T. Seniorzy proszeni są o współpracę. „Głos Seniora” nie czerpie materiałów z krajowych czasopism górskich ani z bliskich tematycznie polskich stron internetowych. Pisemko rozprowadzane jest bezpłatnie, numer bieżący można pobrać do druku z adresu internetowego <www.nyka.home.pl/pub/gs200610.pdf>; ostatnie numery są dostępne w internecie na stronie: <www.nyka.home.pl>.

ADAM LIBERAK NIE ŻYJE

W wieku równo 85 lat zmarł w Zakopanem Adam Kazimierz Liberak, znany dziennikarz i działacz turystyczny i sportowy. Był synem inż. Mariana A. Liberaka (1890 – 1931), nadleśniczego w lasach Zamoyskiego a potem Fundacji Kórnickiej, wybitnego znawcy historii gospodarczej Tatr Zakopiańskich. Urodził się 6 września 1921 r. w Toruniu, do szkół uczęszczał w Zakopanem i Nowym Targu, choć maturę zdał dopiero po wojnie we Francji. W młodości próbował sił w taternictwie, m.in. pod okiem Staszka Motyki, ostatecznie wybrał narty (już jako nastolatek należał do SN PTT). Wojenne losy rzuciły go do Francji, gdzie – jak opowiadał – walczył w Oddziale Rozpoznawczym II dywizji gen. Ketlinga. Wzięty do niewoli, lata 1940–44 spędził w obozach w Niemczech, do kraju wrócił z Francji w r. 1946. Ekonomista z wykształcenia (UJ), zajął się m.in. dziennikarstwem. Przez szereg lat mieszkał w Katowicach i pracował w prasie śląskiej, sporadycznie wspiął się – przewodnik WHP t.14 notuje jego udział w przejściu nowej drogi na pd. ścianie Skrajnej Nowoleśnej Turni (1958). Zajmował się też twórczością filmową. W r.1971 wrócił na stałe do Zakopanego. Jako korespondent gazet, żywo interesował się taternictwem, pamiętamy go z zakopiańskich zebrań i walnychjazdów KW i PZA, był stałym odbiorcą naszego „Biuletynu Informacyjnego” KW i PZA (1969–89) a od r. 1981 także „Głosu Seniora”. Obsługiwał prasowo GOPR, w periodykach ogłosił szereg opracowań – kilka w nowym „Pamiętniku PTT”, którego był współzałożycielem i redaktorem naczelnym w latach 1992–2005. Choć miejscami mało krytyczne, cenne są jego zamieszczone tam wywiady z Józkiem Uznańskim (1993), Janem Krupskim (1994), Robertem Janikiem (1994), Witoldem H. Paryskim (1998), Jerzym Grodzickim (1999). Jako literat pamiętany jest z opowiadania, które stało się kanwą filmu Munka „Błękitny krzyż”. Rodzinnie zaangażowany w sprawy ochrony przyrody Tatr, był blisko związany z TPN, w latach 1991–2001 przewodniczył jego Społecznej Radzie Współpracy. W latach 80. włączył się do starań o wskrzeszenie PTT i zajął się wydawaniem jego „Pamiętnika”. W r. 2001 otrzymał członkostwo honorowe PTT a „Pamiętnik” ogłosił jego życiorys pióra Macieja Zaremby (t.X s.351–352). Pod koniec życia zdążył spisać wspomnienia, które zatytułował „Opowieść starego gaduły”. Zmarł 14 września i spoczął na Nowym Cmentarzu. Noty biograficzne ukazały się m.in. w „Tygodniku Podhalańskim” (21 IX, Anna i Michał Ronikierowie) oraz w „Co słychać?” (10/2006, Barbara Morawska-Nowak), hasła Liberaków syna i ojca znaleźć też można na kartach WET. (*Józef Nyka*)

GENERAL ASSEMBLY UIAA

Walne Zgromadzenie UIAA tym razem odbyło się w kanadyjskiej stolicy filmu górskiego, Banff, w dniach 13 i 14 października 2006. Uznano za celowe kontynuowanie prac nad przebudową organizacyjną UIAA, najważniejszym z postanowień jest jednak – zapowiadane od paru lat – wyłączenie z UIAA wspinaczki sportowej – na rzecz autonomicznej Międzynarodowej Federacji

Wspinania Zawodniczego, o organizacji dostosowanej do wymogów ruchu olimpijskiego. Wspinnaczka lodowa pozostaje w gestii UIAA – ale tylko na razie. Nowym prezesem UIAA został Mike Mortimer z Kanady, wiceprezesem Jordi Colomer z Hiszpanii, szef komisji alpinizmu narciarskiego (ISMC). Do prezydium włączono Petera Farkasa z Węgier, w składzie Rady (Council) znaleźli się m.in. Rumun, Ekwadorczyk i Rosjanin Jurij Skurlatow. Delegacji rosyjskiej przewodniczył prezes Federacji, Andriej Wołkow. W Banff zjechali się delegaci z 61 organizacji krajowych z całego świata – szczególnie obrad znaleźć można na stronie www PZA. Tymczasem 16 i 17 września w Pekinie odbyło się Walne Zebranie Union of Asian Alpine Associations (UAAA), któremu prezesuje Japończyk Fumio Tanaka. Obecny był p.o. prezesa UIAA Pierre Humbelt. Delegacja Nepalu liczyła 9 osób a prowadził ją wiceminister kultury i turystyki.

Z HIMALAJSKIEJ JESIENI

Dobiega końca sezon jesienny w najwyższych górach świata. Jak zwykle, obfitywał on w wejścia na Cho Oyu, odwiedzano też oba szczyty Shisha Pangmy. Na Annapurnę weszli 12 października Włosi Silvio Mondinelli (jego 13. ośmiotysięcznik), Marco Confortola i Marco Comandona z Lakpa Sherpą. Na Manaslu szczęście dopisało lekkiej 5-osobowej wyprawie czeskiej: 2 października na szczycie stanęli Zuzana Hofmannová i František Kolář, dzień później Pavel Matoušek. Od r. 2002 nie było jesiennego wejścia na Everest, a od strony nepalskiej nawet od r. 2000. W tym sezonie ten impas został przełamany: kanadyjsko-amerykańska wyprawa wprowadziła na szczyt 9 Szerpów i 5 alpinistów, w tym małżeństwo DesLautiers. Mimo kilku prób, nikt nie zdołał wejść na Dhaulagiri a silna międzynarodowa wyprawa Ryszarda Pawłowskiego załamała się w wicherach. Sam Ryszard 7 października dotarł do 6900 m. Polski zespół tworzyli oprócz niego Sylwia Bukowicka i Grzegorz Murawicz.

Były też w górach wypadki. Na Pumori 14 października zginęli w lawinie 2 Szerpowie, Słowak Ivan Prokop zabił się w trakcie powrotu ze szczytu Tilicho 7134 m. W Indiach na Changabangu (6864 m) poszukiwani są Meksykanie Alfonso de la Parra i Andreas Delgado, zaginięni od 13 października. Światowa społeczność górską z oburzeniem i odrazą przyjęła wiadomość o wyczynie chińskiej policji granicznej, która 30 września nad bazą pod Cho Oyu otworzyła ogień do 75 uchodźców forsujących przełęcz Nangpa La. Zginęły 2 osoby, w tym młoda mniszka buddyjska, byli też ranni. Tylko 43 osoby przedostały się do Nepalu, widziano, jak żołnierze sprowadzili i wywieźli z gór 10 pozostałych za dorosłymi dziećmi. Alpinści byli świadkami tych wydarzeń.

DRUGI SPORTOWE W HIMALAJACH

Oprócz wspinaczek na ośmiotysięczniki, realizowane są też w Himalajach ambitne wejścia wyczynowe. Dużo pisze się o nowej drodze na 1000-metrowej SW ścianie Cho Oyu, którą wytyczył Słoweniec Pavle Kozjek (47). 2 października przeszedł on jednym rzutem lewą stroną ściany do „Polskiej Grani”, którą tego samego dnia osiągnął szczyt (prawą połączył ściany wiedzie droga Kurtyki z r. 1990). W tym samym czasie (3 października) na NE ścianie Shisha Pangmy nowy wariant wyszukał Iñaki Otxoa de Olza (39) z Nawarry, mający już w dorobku 11 8-tysięczników. (Jak sądzimy, jego wariant mógł mieć wcześniejsze przejścia). 19 września przewodnik kataloński Jordi Tosas, aklimatyzując się przed Cho Oyu, zrobił *en solo integral* dobrej klasy nową drogę 900-metrową S flanką Palung Ri (7012 m). Nachylenie ściany ocenia na 55–60° a duże partie wspinaczki na M4/90°. Z Himalajów Indyjskich znakomitym sukcesem mogą się pochwalić Brytyjczycy Tim Emmett i Jan Parnell. W dniach 1–7 października przeszli oni stylem alpejskim SE filar Kedar Dome (6832 m), liczący 2000 m wysokości. Ocenę drogi zamykają w formule ED+ 6c (5.11) M3. Zacięcie 5.11 na wysokości 6100 m prowadził Tim, który oświadczył, że był to kawałek porównywalny ze skałkami w Walii. Przed laty na wschodniej ścianie były zaawansowane próby węgierska i polska, obie jednak nie doprowadzone do szczytu. Równie dobrze spisali się Czesi Marek Holeček i Jan Kreisinger, który w Gangotri w 13-dniowym ataku zrobili nową drogę NE ścianą Meru Central (6310 m, 2000 m, trudności 7a, M5, 80°). Na szczycie stanęli 6 października. Kilka wypraw działa dotąd w rejonie Nanda Devi. Z Tybetu czekamy na wiadomość od francuskiej dwójki, która wzięła za cel atakowaną już przez silne zespoły północną flankę wspinałego Menlungtse (7181 m). Tworząca trapez ściana rozpina się pod 2-kilometrową granią łączącą 7-tysięcz-

ne wierzchołki wschodni i zachodni. Dwójkę tworzą Aymeric Clouet i Christophe Dumarest, którzy realizują trzeci etap programu „Shining Wall”.

W Karakorum sezon efektywnie zakończyli Amerykanie Doug Chambot, Mark Richey i Steve Swenson szybkim wejściem na Latok II (7108 m) drogą włoską pd. filarem (drugie wejście, pierwsze stylem alpejskim). Tymczasem baskijska „Pyrenaica” (3/2006) dorzuca z Karakorum dwie przeoczone przez innych informacje. Jonatan Larrañaga, Gorka Diaz i Dani Ascaso przeszli w 13 dni „capsule style” ścianę Longmun Tower nad doliną Nangmah. Piękną 850-metrową drogą otrzymała ocenę VI, 6a/A3. Baskowie Kike de Pablo i Iñaki Ruiz Peribañez weszli w dziewięć alpinistycznie dolinę Garumbar, podchodzącą od lodowca Hispar pod Spantik. W jej obramieniu zdobyli stylem alpejskim ładny i bardzo trudny 6-tysięcznik – bez nazwy i koty – który nazwali Uyum Rum Chhish (piszą błędnie Chiis). Nieodwiedzane północne ściany Spantika są według nich 3000-metrowym murem, obwieszonym serakami i grzmącym bez przerwy lawinami. Słabą stroną wszystkich doniesień jest niedbalstwo dokumentacyjne: brak dat, orientacji ścian, bliższych (ale i dalszych) szczegółów lokalizacji szczytów, nierzadko nazwisk wspinaczy.

ŚLADY TWOICH STÓP

Od paru lat w Polsce i na świecie tworzone są galerie odbić dłoni czy stóp gwiazd filmu, sportu, sztuki. Praktyka ta nie ominęła też alpinistów. W dniu 24 września 2006, w trzecim dniu karkonoskiej części Festiwalu w Łądku Zdroju, na skwerze przy Urzędzie Miejskim w Karpaczu odbyła się uroczystość odsłonięcia serii odcisków butów wybitnych polskich himalaistów. Pomysł, zrealizowany przy współpracy Szkoły Górskiej „Samotnia” i Urzędu Miejskiego, głównie staraniem Magdy Siemaszko, miał na celu stworzenie „przyjaznego miejsca” dla ludzi „zakręconych” i związanych wspólną pasją. Obejrzeć można (a nawet dotknąć) odciski butów górskich i autografy 13 osób – są nimi: Maciej Berbecka, Leszek Cichy, Anna Czerwińska, Artur Hajzer, Jerzy Kucuczka, Piotr Morawski, Maciej Pawlikowski, Ryszard Pawłowski, Piotr Pustelnik, Wanda Rutkiewicz, Krzysztof Wielicki, Dariusz Załuski i Andrzej Zawada. Trojga z tej trzynastki nie ma już między nami.

Władysław Janowski

Z NASZEJ POCZTY

Jan Mostowski. Na dowód, że żyję, przekazuję dwa zdjęcia sprzed tygodnia z mojego wejścia na Mount Shuk-san: biwak przed wejściem i szczyt. Jeszcze tylko dwu lat brakuje mi do osiemdziesiątki – to będzie chyba jakaś granica (nota bene kiedyś myślałem to samo o... czterdziestce). W tych dniach odpowiadam na pytania Dana Dewella z „Climbingu”, który interesuje się szczegółami mojego pamiętnego lotu ze ściany Eigeru. Nasze przyjaźnie klubowe były dla mnie zawsze wielką rzeczą. Ostatnie pobyty nad Morskim Okiem przeżywałem jak powroty na łono rodziny, szczególnie że moją rodzinę straciłem podczas wojny.

Maciej Popko. Na początek jesieni polecam Gorgany. Od 21 do 26 września w 6 dni przeszliśmy (z Jackiem Komosińskim i Andrzejem Piątkiem) z Osmolody przez Sywulę do Rafajłowej, potem przez Bratkowską i Czarną Klewę do Jasinii, wreszcie Świdowiec od Przelęczy pod Bliźnicą po Tempę, z zejściem do Krasnej. Opowiedzieliśmy o tej przygodzie w SKT 19 października.

Piotr Jasiński (Szuwarek). Dzisiaj stałem się właścicielem wzmiankowanego w GS 6/06 atlasu satelitarne-go „Tatry i Podtatrze”. Jest to pozycja, której nie można nie mieć i która powinna zajmować miejsce na półce obok WET Paryskich i „Wielkiej Encyklopedii Gór” Kielkowskich. Zaraz stanęły mi w oczach pierwsze odczucia, jakich doznawałem w czasie lotów nad Tatrami na pokładzie Mi-2 z Tadzikiem Augustyniakiem. Co innego najdokładniejsza mapa, a co innego tak plastycznie zdjęcie z lotu ptaka, w dodatku szczegółowo opisane. W moim księgozbiorze ważne miejsce zajmuje skromny zeszyt „Taternika” 4/1970. Kupiłem go w kiosku Ruchu, miałem wtedy 16 lat i od tego momentu zaczęły się moje wizyty w Kole Gliwickim KW. Niebawem wstąpiłem do tego Koła, obiecując Mamie, że będę bardzo ostrożny. Po dwóch latach o mało nie straciłem życia – na jednej linii z Januszem Radziwonem, któremu ostatecznie nie udało się na Mięguszowieckim.

JEDNYM ZDANIEM

● 23 września w rejonie Ghunsi we wschodnim Nepalu uległ katastrofie helikopter, w którym zginęły 24 osoby, m.in. minister leśnictwa Nepal Gopal Rai i cała delegacja World Wild Life Found, lecąca na uroczystość związaną z Parkiem Przyrody Kangchendzöngi. Nepal Mountaineering Association straciła 3 wybitnych działaczy, w tym głównego doradcę do spraw ekologii, geografa dra Harkę Gurunga. ● Władze Pakistanu zapowiedziały nowe obniżki opłat za atakowanie szczytów. Wyprawy zimowe zapłacą tylko 50% royaltów, szczyty w Chitralu, Gilgicie i Ghizer (z wyjątkiem Spantika) będą tańsze o 10%. Rok 2007 ogłoszono